



FILATELIA

CZASOPISMO ILLUSTROWANE

dla miłośników zbierania znaczków listowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Organ polskiego „Klubu Filatelistów“ w Krakowie.

WARUNKI PRENUMERATY : Rocznie razem z przesyłką w Austro-Węgrzech 2 zlr. = 4 korony, w Niemczech 4 mrk., w Rosyi 2 rs., w Anglii 4 szyl., we Francyi 5 franków, we Włoszech 5 lirów, w Północnej Ameryce 1 dolar, w Środkowej Ameryce 1 peso, w Indiach Wschodnich 3 rupie, w Australii 4 szylingi.

Prenumeratę prosimy przysyłać wprost przekazem, lub też kursującymi nieużywanymi markami listowymi w liście poleconym, przyrzeczeniem upraszamy marek nie przylepiać.

CENA OGŁOSZEŃ : 1 strona 8 zlr., $\frac{1}{2}$ strony 4 zlr., $\frac{1}{4}$ strony 2 zlr. — Ogłoszenia drobne od wiersza 10 ct. = 20 hellerów.

Wydawca i redaktor : **Zygmunt Gessner**. — Adres redakcyi i administracyi : Austria, Kraków, Kurniki L. 7.

Kierownik literacki : **Antoni Rutkowski**.

Od Redakcyi i Administracyi.

Celem uregulowania nakładu pisma, oraz uniknięcia zwłoki w przesyłce, prosimy uprzejmie P. T. Odbiorców *Filateli* o łaskawe rychłe nadsyłanie prenumeraty pod adresem: **Redakcyja „Filatelii“ w Krakowie, ulica Kurniki L. 7.**

Kto z Szanownych Czytelników, jako Prenumerator, nie otrzymał poprzednich numerów

Filateli, temu numeru te na żądanie natychmiast wyślemy.

Reklamacye o nadesłanie zaginionych lub niewysłanych numerów *Filateli* należy nadawać w Austro-Węgrzech **nieopłatnie**, w **otwartych listach**, pod adresem Redakcyi, jednakże z napisem po stronie adresu **„Reklamacya“**.

Reklamacye z wszelkich innych państw, muszą być opłacone i najlepiej używać do tego kartki pocztowej.

„Marka listowa“

(Dokończenie).

Trzeci powód jest ten, że wielu pragnie pisać do ludzi, od których z przyczyny różnych względów nie można żądać zapłacenia portoryum, n. p. osoby, które mają pisać do swych adwokatów i pełnomocników, lub obywateli do swych robotników, od których chcą mieć wiadomości o ich czynnościach i t. d. Dlatego jest pożądanem, aby na listach zawsze było uwidocznione, że portoryum już zapłacone zostało i wówczas takie listy pewniej będą doręczone niż te, które dopiero mają być opłacone. Nieopłacanie listów mogłoby spowodować upadek zakładu, który dla wygody publiczności założony został, co jednak nie nastąpi, gdy wszystkie listy tego samego gatunku opłacone będą, przez co wszyscy będą mieli w tem równy interes i nadto będzie każdemu łatwiej listy wysyłać.

Dla dogodności wysyłania listów i otrzymywania dwa lub trzy razy dziennie odpowiedzi z jednego końca Paryża do drugiego, bez umyślnego wysyłania tychże, dał król swymi listami zezwolenie i oznaczył, że na ten cel może być w każdej dzielnicy kilka skrzynek umieszczonych i tak rozdzielonych, aby każdy dom znajdował się niedaleko skrzynki i aby można było bez długiej drogi listy do tych skrzynek zanosić.

Jest także ustanowionych kilku subjektów (*Commis*), z których każdy obowiązany jest skrzynki swej dzielnicy trzy razy dziennie wypróżniać, mianowicie o 6-tej rano, o 11-tej i o 3-ciej popołudniu, a następnie zanieść zawartość tych skrzynek do biura, znajdującego się w dziedzińcu zamku. O tym samym czasie będzie mu wręczono to wszystko, co jest przeznaczone dla domów jego dzielnicy i on obowiązany jest te listy w godzinach od 7—10 i od 12—3 a następnie po 4-tej poroznosić. Łatwo i punktualnie uczynić to może,

gdyż ma tylko listy w domach oddać i nie potrzebuje czekać na zapłatę portoryum.

Listów i odpowiedzi po domach się nie podejmuje, lecz tylko ze skrzynek.

Listy mogą być zapieczętowane lub nie, zupełnie zależnie od woli piszących.

Przy pisaniu należy uważać na to, aby u góry listu umieścić bilet i napis:

Do Pana ulica
a list będzie mu doręczony.

Ponieważ częściej będzie się pisało do osób, które prędeż w zamku niż w domu zastać można, to wtedy, jeżeli kto chce, może dla szybszego doręczenia napisać: Do Pana w zamku (prawdopodobnie królewskim) albo ulica i jeżeli list w zamku nie mógł być doręczony, to się go odda w oznaczonym domu.

Należy jednak uważać, by wszyscy ci, którzy się do zamku udają, pamiętali przy przybyciu lub odejściu z zamku, zgłosić się po list. Mogą także przysłać kogoś, aby się dowiedział, czy dla nich listów niema. W zamku są także umieszczone skrzynki, w celu szybkiego i łatwego doręczenia biletów lub odpowiedzi.

Nikt nie jest obowiązany koniecznie korzystać z tego urządzenia, mogą jednak korzystać ci, którzy nie mają sług; ci, których sługi są chore; ci, którzy swych ludzi w domu potrzebują; ci, którzy nie chcą się zbyt trudzić; ci, którzy mają sługi nieznające ani ulic ani mieszkań; ci, którzy mają leniwych służących albo takich, którzy chętnie idą na przechadzkę a potem się wymawiają, że nie znaleźli szukanego domu; ci, którzy mają takie sługi, które albo swych rodaków, lub też krewnych odwiedzają, zamiast robić to, co im się kazało, ci wszyscy znajdą w tem urządzeniu wielką wygodę i pomoc.

Kupiec, który swego sklepu bez narażenia interesów nie może opuścić; rękodzielnik, który swej pracy nie może zaniedbać, któremu czas drogi i który często zmuszony jest uwiadamiać swych pracodawców, że mu jeszcze coś brakuje,

np. krawcowi materyału, jedwabiu i t. d.; ci, którzy są u kogoś w obowiązku, jak n. p. służący, nie mogący dowolnie wychodzić; ci, którym albo cierpienia fizyczne dolegają, albo też wierzyciele spokoju nie dają; ci, którzy są w więzieniach, klasztorach lub innych zakładach zamknięci i nie mają służących; zastępcy prawni, którzy mają ze stronami wielorakie styczności i którzy oprócz swych sędziów, prokuratora państwa, adwokatów, asesorów, pisarzy, innych jeszcze ludzi potrzebują; oficyaliści dworu królewskiego, którzy ustawicznie są w ruchu i często ani połowy swych obowiązków wypełnić nie mogą; ludzie pracy i uciechy, pilni i leniwi, uczniowie i ojcowie, zdrowi i chorzy, osoby klasztorne i światowe, panowie i pacholecy, bogaci i biedni; jednym słowem prawie wszyscy, mężczyźni i kobiety będą nieraz zmuszeni korzystać z tego nowego urzędnictwa i niem się posługiwać.

Dla przedmieść St. Marcel, St. Victor, St. Jaques, St. Antoine, St. Martin i St. Denis będą w pobliżu bram tych przedmieść oznaczone domy, w których listy przeznaczone dla tychże przedmieść mogą być składane i skąd obywatele podług upodobania mogą je odbierać. W tych bowiem przedmieściach nie doręcza się listów do domów, z wyjątkiem klasztorów i gmin, zaś w przedmieściach St. Germain i St. Michel, będą listy roznoszone do domów.

Jeżeli z winy służby zakładu wszystkie listy nie zostaną doręczone, to się uwiadomi o tem wyznaczonego ku temu w każdej dzielnicy obywatela, poczem nastąpi osądzenie i zadośćuczynienie.

Służba zakładu rozpocznie listy roznosić od sierpnia 1653. Oznacza się ten termin dlatego, aby każdy mógł sobie spokojnie bilety zakupić.

Ci, którzy zamieszkują wille, lub też na jakiś czas udają się na wieś w pobliżu lub w otoczeniu Paryża, jak St. Denis, St. Cloud i w inne miejsca, niechaj pamiętają zabrać ze sobą bilety z „Port payé“, a gdy zechcą do Paryża pisać, niech tylko swe listy, zaopatrzone w te

bilety, wyślą przez kogoś do Paryża aby je do najbliższej skrzynki wrzucił. Skoro to wszystko dopełnione zostanie listy pod podanym adresem doręczone będą.

Falszowanie marek węgierskich pierwszego wydania.

Przez H. Kropfa.

Tłumaczenie artykułu ogłoszonego w II-gim numerze z r. 1899 „Austria Philatelist“.

W roku 1871 wydano pierwszy nakład węgierskich marek, które wyrabiano na sposób litografii (kamieniodruku).

Jak się zdaje, używano do tego pierwotnej kliszy stalowej i niewiadomo, z jakiej przyczyny tworzono odbitki tej kliszy za pomocą metody przedruku na kamień litograficzny, którego następnie używano do druku. System powyższy, według objaśnienia pewnego rzeczoznawcy, bywa w ten sposób w praktyce stosowany, że przez wielokrotne odbicie pierwotnego otrzymuje się dowolną ilość reprodukcji przy użyciu jednej tylko rytowanej kliszy.

W tym celu odbija się pierwotny na umyślnie preparowanym do tego papierze tyle razy, ile potrzeba do wypełnienia jednego arkusza marek, a następnie przenosi się te odbitki, za pomocą prasy, z papieru na kamień litograficzny. Przeniesiony na kamień rysunek preparuje się farbą drukarską, a potem przez zwilżenie kamienia rozcieńczonym kwasem otrzymuje się rysunek nieco wypukły, gdyż miejsca niepokryte farbą wygrzyza i rozpuszcza kwas. Tak przyrządzona płyta jest już do druku gotową. Rozumie się samo przez się, że przy takiej manipulacji dokładność rysunku oryginalnej kliszy nie może być wiernie oddana, a nawet im więcej odbić się robi, tem więcej czystość rysunku zanika.

Dlatego też pierwsze odbitki tylko fachowicy jest w stanie rozróżnić od grawury.

Do tego rodzaju reprodukcji można także użyć miedziorytu i kamieniorytu.

Przypuszczać należy, że ten sposób wyrabiania już dlatego musiał być praktykowanym, że stempel późniejszego stalorytowego wydania jest tak podobny do stempla kamieniodruków, że nawet przy powiększonych obiektach nie można znaleźć w rysunku żadnej różnicy, z wyjątkiem tego, że rysunek kamieniodruku jest trochę rozlany, zaś stalorytu ostry. Późniejszy stalowy stempel jest nieznacznie mniejszy i ten ubytek przemawiałby właśnie za tem, że klisze, użyte do druku, otrzymano — może sposobem galvano-plastycznym — z oryginalnego stempla.

Odbitki kamieniodruku były z początku bardzo czyste i wyraźne i trudno ich było odróżnić od wydania stalorytowego, o czem można się przekonać przez porównanie tychże z nieząbkowanymi, próbnymi drukami, które są tylko nieco bladszego koloru.

Powyższe objaśnienie niech posłuży jako wstęp do opisanja szczególniejszego fałszerstwa kamieniodruku na „3 Kreuzer“, którą mi p. Mahé z Paryża do zbadania przysłał.

Aby P. T. Filatelistów ostrzedz przed nabyciem tychże marek (za trzy nierozzerwane sztuki żądają 450 franków), dałem te fałszerstwa wraz z oryginalnymi kamieniodrukami, takiemiz stalorytami, jakoteż z nowodrukiem i dwoma dalszemi, dotąd znanemi fałszerstwami, fotografować, jak to reprodukcya wskazuje. (Obacz fig. 1).

Nr. 1, 2 i 3 przedstawiają te nierozzerwane fałszerstwa, które p. Mahé w Paryżu otrzymał z Niemiec do nabycia.

Nr. 4 i 8 są inne dwa, dotąd znane fałszerstwa.

Nr. 5 jest oryginalny kamieniodruk.

Nr. 6 jest oryginalny staloryt.

Nr. 7 jest urzędowy nowodruk.

Trzy sztuki w jednym kawałku Nr 1—3 są dlatego tak drogie, że mają inne ząbkowanie niż oryginały.

Sądziłoby jednak należało, że fabrykantowi tych fałszerstw nie udało się to ząbkowanie i dlatego chce jeszcze i to wyzyskać. Że do tego ząbkowania

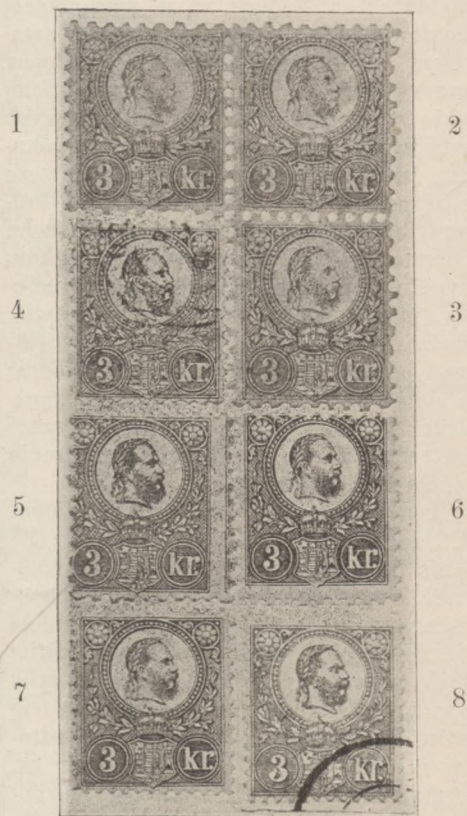


Fig. 1.

użyto bardzo pojedynczych przyrządów, dowodzi już to samo, że ząbkowanie górnego brzegu jest mięszane: 8, 8½ i 9, a więc że sztyfciki maszyny, użytej do ząbkowania miały nieregularne odstępy. Zresztą jest ząbkowanie po lewej stronie 9½ w środku pionowe 8½, zaś poziome u dołu 8. Ząbkowanie oryginałów kamieniorytu i stalorytu jest tylko 9½, zaś nowodruków 11½.

Dalszą oznaką różnicy kamieniodruku z oryginalną marką jest głowa, która przy stalorycie, wskutek czystszej

druku, wydaje się mniejszą aniżeli przy kamieniodruku. Szczególniej jest to widocznem przy bakobrodach (węższa i szersza szyja) dalej przy brodzie i cieniach czoła. Ze względu na to, nadesłane fałszerstwo podobne jest więcej do stalorytu niż do kamieniodruku.

Podczas gdy w oryginale linie cieniów przy wartości, następnie linie obwódkowe są nieznaczne, to przy naśladownictwie — podobnie jak przy stalorycie, linie wyżej wspomniane, wyraźnie się odbijają.

Stempel oryginalny miał też różne szrafowania tak poziome jak i pionowe, np. w lewym dolnym kącie herbu, szrafowanie zaś w herbie na prawo u góry podobne jest do szachownicy itd. Te szrafowania w kamieniodruku prawie zupełnie zaginęły i tylko tu i owdzie znajdują się ślady. Przy późniejszym stalorycie linie te są znowu wyraźne; toż samo i na fałszerstwie.

Po dokładnem zbadaniu przyszedłem do przekonania, że to fałszerstwo jest fotolitograficzną reprodukcją stalorytu, albo też — co zdaje się być bardziej prawdopodobnem ale możliwem — prostą odbitką z płyty oryginalnej, rozmnożoną na sposób kamieniodruku. Dlatego też fałszerstwo to, z wyjątkiem różnicy ząbkowania i papieru, jest bardzo udatne.

Papier tych fałszowanych marek jest cieńszy i wskutek preparowania gumą, żółto-plamisty. Guma także nie jest do oryginalnej podobną. Zamiast żeby była białą i gładką, to na fałszyfikacji jest żółta i pozarywana i do tego nierówno nałożoną.

Fałszerstwo to ma się już kilka lat znajdować w posiadaniu obecnego właściciela w Niemczech.

Inne fałszerstwo jest Nr. 4. Ten egzemplarz sprzedał we wrześniu 1896 roku Rudolf Friedl w Wiedniu jako „fałszerstwo“ i znana jest dotąd jedna wartość na 3 kr.

Ząbkowanie tegoż jest 10; szrafowanie w kółku wartości jest niedostateczne a linie zbiegają się częściowo. Wieniec wawrzynowy kończy się w orygi-

nale z prawej i z lewej strony zawiniętym listkiem (fig. 2); gdy tymczasem

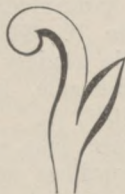


Fig. 2.

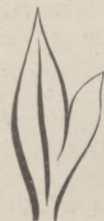


Fig. 3.

w fałszyfikacji kończy się spiczastym listkiem (fig. 3).

Litera „r“ w „kr“ jest w fałszerstwie szersza, a górna linia haczyka tej



Fig. 4.



Fig. 5.

litery tworzy proste przedłużenie poziomej górnej kreski litery (fig. 4), podczas gdy na oryginale górna kreska haczyka tworzy z pionową prawą linią litery ostry kąt (fig. 5).

Drobiazgi w herbie są źle wyrysowane: orzeł z prawej strony za nisko, a krzyż nieregularny.

Kolor i rozmiar obrazu marki zgadzają się prawie zupełnie z oryginałem; papier zaś ma odcień czerwonawy. Ta fałszywa marka jest włączniewięcej jak pół milimetra węższą od oryginału.

O trzeciem fałszerstwie (Nr. 8) pisze Rudolf Friedl w Wiedniu w swem piśmie: „Illustriertes-Briefmarken-Offertblatt“, z.d. 25 stycznia 1899 r.:

„Węgry, wydanie 1870, kamieniodruk. Z tej dość rzadkiej seryi otrzymałem niedawno znakomite (!) fałszerstwa, a mianowicie: Wartość 2 kr. żółta w dwóch odcieniach; 3 kr. niebieskozieloną; 10 kr. jasno-mleczno-niebieską;

15 kr. żółto-brunatną i 25 kr. szaro-fioletkową. Wartość 5 kr., która tylko kilka fenigów kosztuje, nie zachodzi się w tej seryi fałszerstw (!). Fałszerstwa te wykonane są za pomocą kamieniodruku i udały się bardzo dobrze (!). Główne różnice są papier, o wiele gładszy jak przy oryginałach, i ząbkowanie, które zamiast $9\frac{1}{2}$ jest 10 do $10\frac{1}{2}$ (!).

Oprócz tego przytaczam jako wpadającą w oko różnicę, że marki są ostemplowane a przecież gumowanie na drugiej stronie jest nienaruszone. Te fałszerstwa są wyrabiane w Turynie a sam fabrykant tychże sprzedaje je po cenie 4 do 5 marek za szereg“.

Ja ze swej strony zamówiłem szereg takich fałszerstw u p. Friedla i znaleźliśmy w nich także wartość na 5 kr., zaś owa uderzająca w oko różnica — guma — nie dała się więcej skonstatować, gdyż marki były na kawałkach listu nalepione i następnie ostemplowane.

Na moje zapytanie, gdzie p. Rudolf Friedl te fałszerstwa nabył, odpowiedział mi, że pochodzą one z Turynu jako „falsyfikaty“ i dlatego nazwiska sprzedawcy nie chce ogłaszać.

Nie wątpię wcale, że te fałszerstwa nawet mniej wprawny Filatelista jako takie, natychmiast rozpozna, mimo to muszę najważniejsze różnice tychże z oryginałem wykazać a to dlatego, że Friedl te „fuszerkę“ jako znakomite fałszerstwo“ oznacza.

Ogólne znamiona są następujące: ząbkowanie $11\frac{1}{2}$ a nie 10 do $10\frac{1}{2}$, jak Friedl podaje. Przy falsyfikatach jest tło gęściej kratkowane niż przy oryginałach tak, że na 5 mm. długości przypada woryginał 13, zaś w fałszerstwie 18 kwadracików. Szrafowanie obu kółek z wartością jest woryginał gęściejsze niż w fałszerstwie. Dolne zakończenie tarczy herbowej przedstawia fig. 6 woryginał, zaś fig. 7 w fałszerstwie. Zewnętrzna obwódka owej tarczy herbowej ma tylko z prawej strony grubszą linię cieniową (fig. 6), zaś w fałszerstwie po obu stronach (fig. 7). Koło otaczające głowę woryginałach posiada

z lewej strony linię cieniową zaś w fałszerstwie jest ta linia dokoła jednostajnie cienką.



Fig. 6.

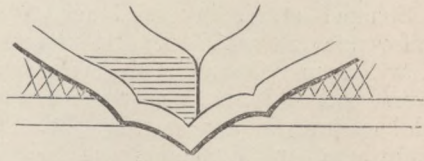


Fig. 7.

Oprócz tego wykazują pojedyncze wartości jeszcze następujące znamiona:

Oryginał:

2 kr. pomarańczowo-żółta, tło przy wartości przedstawia tak przy „2“ jak i przy „kr“ coraz to mniejsze kółka, w środku poziomo szrafowane.

3 kr. młdozielona; środek „3“ jest tępy, szrafowanie w kole wartości regularne.

5 kr. ceglano-czerwona.

10 kr. ciemnomleczno-niebieska.

Fałszerstwo:

2 kr. jasno-brunatno-żółta, odcień: różowo-żółta; tylko tło w polu „2“ jest podobne do oryginału, w polu „kr.“ jest kółko wyszrafowane.

3 kr. jasnozielona; środek „3“ jest spiczasty, szrafowanie w kole wartości nieregularne, częściowo skrzywione; „r“ jest dłuższe, zaś „k“ jest smuklejsze.

5 kr. karminowo-czerwona; „r“ jest niższe i grubsze, „5“ większe.

10 kr. młdomleczno-niebieska.

15 kr. jasno-brunatna.
25 kr. fiołkowa i lila.

15 kr. żółto-brunatna.
25 kr. bladolila, „2“ jest węższe, „5“ smuklejsze.

Byłoby bardzo pożądanem, aby te fałszywe marki zaopatrzone odpowiednim przedrukiem, piętnującym je jako fałszerstwa, a to dlatego, aby zapobiedz dalszym nadużyciom, tem bardziej, że p. Friedl każe sobie płacić za szereg tych „fałszerstw“ 5 marek = 3 zlr. i portoryum.

Przy sposobności powrócę jeszcze do tej kwestyi.

Abym jednak niewprawnych zbieraczy przed względem złudzeniem uchronić i zapobiedz manipulacyom trzeciej ręki temi fałszerstwami, ostrzegam niniejszem osoby interesowane.

Praga, w lutym 1899.

H. Kropf.

NOWOŚCI.

Angielska Guyana.

Podług doniesienia *Ill. Br. J.* wyczerpał się zapas kopert 2 Cents karminowe i z tego powodu zaopatrzone obok umieszczoną pieczęć kopert wartości 5 Cents przedrukiem „Two Cents“ i utworzono w ten sposób nowe tymczasowe wydanie.

Podobnym czarnym przedrukiem zaopatrzone obie najwyższe wartości marek jubileuszowych.

Prowizoryczne znaczki pocztowe:
2 Cents na 10 Cents czerwone i czarne.
2 „ „ 15 „ niebieskie i brunatne.

Prowizoryczna koperta:
2 Cents czarny przedruk na 5 Cents niebieskiej.



Kanada.

Z powodu zniżenia portoryum dla listów przesyłanych w kraju na 2 Cents zmieniono dotychczasowy kolor znaczku 2 Cents fiołkowy na kolor marki 3 Cents czerwony. Kolorowy druk, biały papier, ząbkow. 12. Następnie zaopatrzone górną połówkę marki karminowej zielonym przedrukiem „One“ zaś dolną połówkę tej samej marki fiołkowym przedrukiem „2“. Wreszcie zaopatrzone resztę zapasowych kopert i listów kartkowych na 3 Cents przedrukiem na 2 Cents, jak obok wskazane.



2c

Znaczek listowy:

2 Cents czerwony.

Prowizoryczne znaczki listowe:

- 1 Cent zielony na górnej części 3 Cents karminowego znaczku.
- 2 Cents fiołkowy na dolnej części 3 Cents karminowego znaczku.

Prowizoryczna koperta:

2 Cents czarny przedruk na 3 Cents czerwonej.

Prowizoryczne listy kartkowe:

2 Cents czarny przedruk na 3 Cents karminowych.

Kreta.

Tu zmieniono dotychczasowy kolor marek obok uwidocznionego typu, podanych w Nrze 4 *Filatelii*. Kolorowy druk, biały papier, ząbkowanie 11 1/2.



Znaczki listowe:

- 10 Parades jasno-brunatne.
- 20 „ karminowo-różowe.

Paraguay.

Wydano tu nową prowizoryczną markę a to w ten sposób, że markę pomarańczową na 15 Centavos zaopatrzone trzechwierszowym przedrukiem: Provisorio — 10 — Centavos.

Prowizoryczny znaczek listowy:

10 Centavos na 15 Centavos pomarańczowym.

Peru.

Tu zmieniono dotychczasowy kolor marki na 2 Centavos. Kolorowany druk, biały papier, żąbkow. 12.

Znaczek listowy:

2 Centavos jaskrawo-czerwony.

Południowo-afrykańska Rzeczpospolita.

Podobnie jak w Anglii zaprowadzono tu kopertę dla listów poleconych podobną do kopert angielskich.

Koperta dla listów poleconych:

4 Pence zielony druk na białym papierze.

Santander (Kolumbia).



Dotychczas kursująca markę obok uwidocznionego wzoru, zmieniono na nową o innym rysunku. Czarny druk, kolorowy papier, żąbk. 10.

Znaczek listowy:

2 Centavos czarny na różowym.

Angielskie Indyje.

Podług *Austr. Phil.* wydano nową markę wzoru marki na 9 Pies.

Kolorowy druk, biały papier, znak wodny gwiazda, żąbk. 14.

Znaczek listowy:

3 Pies karminowo-różowy.

Japonia.

Oprócz marek podanych w Nrze 4 *Filatelii* wydano tu jeszcze 1 stycznia b. r. podwójną kartkę pocztową formatu: 80×140 mm.

Kartka pocztowa:

1+1 Sen, czekoladowo-brunatna.

Klub Filatelistów w Krakowie.

Protokół 52-go zwykłego zebrania z dnia 7 kwietnia o godz. 7 wieczorem.

Obecni pp.: Śladowski, Drak, Sholman, Rutkowski i Gessner.

Po załatwieniu bieżących spraw klubowych, przedkłada sekretarz nadesłane gazety: *Austria Philatelist* Nr. 3, *Cesky Filatelista* Nr. 3, *Ill. Briefmarken-Journal* Nr. 7, *Ill. Briefmarken-Zeitung* Nr. 7, *Das Postwerthezeichen* Nr. 3, *Internationales Briefmarken-Offertblatt*, *General-Anzeiger für Philatelie* i t. d.

Po przejrzaniu nadeszłych wyborów, obecni Członkowie zakupili i wymienili znaczną ilość marek.

Koniec zebrania o godz. 11-tej.

Protokół 53-go zwykłego zebrania z dnia 21 kwietnia 1899 r. o godzinie 8-mej wieczorem.

Obecni pp.: Śladowski, Drak, Sholman, Rutkowski i Gessner.

Po odczytaniu i załatwieniu korespondencji i spraw klubowych, uchwalono wypełnić i przesłać wszystkim nowopisanym Członkom Klubu „Karty uczestnictwa“.

Następnie objaśnił sekretarz demonstracyjnie fabrykację tak zwanych „bitek“ (fałszywych marek) przyczem na żądanie kilku Członków, ku wielkiej wesołości obecnych, wykonał kilka tak zwanych błędnych druków (*ereur*) i *tête-bêche* marek, które sobie kilku Członków jako „rzadkie okazy“ zabrali.

Po nader ożywionej i wesołej zabawie zakończono zebranie o godz. 11-tej w nocy.